

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Okrajanie budżetu miasta Lwowa. Rząd zabronił czynić wydatków inwestycyjnych.

Chcą wykrecić się sianem...

Kiedy poseł tow. Hausner przed dwoma miesiącami wystąpił w komisji skarbowo-budżetowej sejmu z wnioskiem przymusowego wykupu złota i klejnotów w całej Polsce na rzecz skarbu państwa, projekt ten zdawał się zebranym tak niespodzianym, nierealnym i niepopularnym iż większość komisji, bez dłuższego namysłu powiedziała się przeciw wnioskowi. Rozwój wypadków, potęgający się kryzys finansowy i gospodarczy, wskazują dziś, że jednak — wniosek ten wypływał z bystrego spojrzenia w przyszłość i jasnego zdawania sobie sprawy z sytuacji.

Dziś ta sama burżuazja, którą brał „śmiech pusty“ na myśl powsz. inwentaryzacji i oddawaniu złota i klejnotów, przeleciała się przymusu i organizuje zbiórki dobrowolne.

Takie postawienie sprawy, będzie w najlepszym razie tylko pół a nawet ćwierćśrodkiem, gdyż obejmie jednostki najofiarniejsze, ale i biedne, które z natury rzeczy nie mogą dać wiele, gdyż ofiarowały już poprzednik, przy innych tego samego rodzaju zbiórkach, to co miały do ofiarowania.

Sfery najzamożniejsze, a egoistyczne i niechętnie, podobnym akcjom społecznym, uchylają się napewno „wykrecą się sianem“ od istoty ofiary, a garstka chętnych nie zaradzi potrzeb, nie wypełni tej luki, na jaką cierpił skarb państwa.

Burżuazja, ludzie bogaci, nie chcą słyszeć o oddaniu państwu wszystkiego złota, chcą rzucić na zbiórke ochłap, aby się tanim kosztem uwolnić od obowiązku.

W związku z tą sprawą odbyło się w niedzielę zebranie w ratuszu, któremu przewodniczył wiceprez. Stahl. Po zagajeniu p. Wasutaga, zabrał głos pos. tow. Hausner, zaznaczając, że hasło zbiórki dobrowolnej i gotowości do niej garści obywateli jest objawem zdrowym jednak — nie rozwiąże sprawy. Przedstawił też mowca pokrótce stan kraju pod względem finansowym i możliwości ratunku na drodze pokupna złota w formie wewnętrznej pożyczki państwowej.

Audytorem przejęte projektem składek dobrowolnych, nie chciało podążyć za takim myśli tow. posła Hausnera, który daje plan pomocy skarbowi zakrojony na szeroką skalę.

Reprezentanci drobniomieszczaństwa, którzy przeważali na sali, akkolwiek pełni obawy wobec niepewnej przyszłości, skłonni są raczej do pół i ćwierćśrodków do znanego im kra-
marstwa. Psychika społeczeństwa, jakkolwiek już nieco wyczuwająca grozę sytuacji, nie jest jeszcze w zupełności dojrzała do wielkiego dzieła.

Przemawiali następnie pp. Michalewski, O-

Z Sejmu.

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos tow. pos. Pragier, zapytując marszałka, dlaczego nie ma na porządku dziennym tak pilnej ustawy, jak ustawa o pobieraniu podatków w ziemiopłodach.

Marszałek wyjaśnia, że referent ks. Kaczyński, opierając się na oświadczeniu jednego z wiceministrów (głos: którego?) iż ustawa nie jest pilna, referatu nie przygotował.

Następnie przyjęło w 3-ciem czytaniu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych, o aktach urodzenia dzieci nieznanych rodziców, nowelizację do ust. o przymusowym szczepieniu ospy, o przedłużeniu prawa gmin Lwowa i Krakowa do pobierania samoistnego podatku spożywczego.

Rozpoczęło się głosowanie nad poprawkami senatu do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Poseł Sanoja oświadcza, iż Wyzwolenie zaprzestaje obstrukcji przeciw ustawie, aby rząd na nich nie składał winy za niewykonanie ustawy. Wyzwolenie przyczyni się do przyspieszenia ustawy, zapowiadając z góry rozpoczęcie walki o nowe prawa.

Po przyjęciu poprawki senatu do art. 31, na ławach Wyzwolenia i innych klubów powstaje wrzawa. Marszałek upomina posłów Wojewódzkiego i Ballina,

wkończu usuwa z posiedzenia posła Wojewódzkiego. Przy głosowaniu nad poprawką Senatu do 50 art. wybuchł konflikt. Sejm uchwalił był w tym artykule, że parcelowane obszary powinny być użyte przede wszystkim na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi. Senat proponował, aby słowa „pobliskich wsi“ skreślić. Z braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem tej poprawki została ona przyjęta zwykłą większością.

W tej chwili na ławach mniejszości odzywa się pukanie i śpiew „Ne pora“. Posłowie z Wyzwolenia, klubów ukr., białoruskiego, żyd. i część Niemców o-puszczają salę i śpiewają przy drzwiach.

Tow. Barlicki prosi o głos, wicemarszałek Dębski odmawia, powołując się na to, iż w toku głosowania nie może udzielić głosu.

Wobec tego, iż na konferencji klubów, przed posiedzeniem, uchwalono, że poprawki senatu do art. 50 zostaną odrzucone, zaś w trakcie głosowania klub Piasta nie dotrzymał słowa i głosował za poprawkami, Z. P. P. S. opuścił salę.

Przegłosowano wszystkie poprawki. Następnie przyjęło nagłos wniosku pos. klubu ukr. w sprawie zamordowania przez policję właściciela Chojckiego i sekretarza „Proświty“ Dubyny. Na tem posiedzeniu zamknęło. Następne jutro o godzinie 4-tej.

Stan zdrowia tow. Moraczewskiego

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). W stanie zdrowia tow. Moraczewskiego nastąpiło znaczne polepszenie. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach obejmie urządowanie.

Zjazd Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA, 28. 12. (tel. wł.). Dnia 30. bm. rozpocznie obrady Zjazdu N. Mł. Socj. W obradach bierze udział 5 środowisk: Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Lublin.

Burza przyczyną pożaru

BUENOS AIRES, 28. 12. (Pat.). Z powodu szalejącej tu burzy wybuchł pożar w składach nafty towarzystwa włosko argentyńskiego. Szkody są bardzo znaczne.

Śmierć 52 górników

BERLIN, 28. 12. (Pat.) Według doniesienia Berl. Zeitung z N. Jorku w kopalni Cohauila z powodu wybuchu gazów straciło życie 52 górników, zaś wielu zostało rannych. Kopalnia została zupełnie zasypana.

piński, Krężel, Maksymowicz; Czarnik; Demelówna, Eisenstein, Hausmann; Podulski i inni.

Zdarzył się eżenident, nie świadczący bli-
najmniej o harmonijnym nastroju zebranych.

Po przyjęciu oklaskami reprezentantów ku-
piectwa żydowskiego oraz posłów żydów któ-

rzy zgłosili swój akces w zbiórce na rzecz skarbu — wstaje jakiś antysemita i poczyną zapalczywie roztrząsać, jakby się to pozbyć kilku milionów żydów z Polski...

Nakoniec dokonano wyboru komitetu propagandy zbiórki.

Bolszewicy afakują Afganistan.

PARYŻ, 28. 12. (Pat.). Prasa donosi z Kalkuty, że źródła angielskich, iż oddział wojsk sowieckich naruszył granicę afganijską koło Badyzhan i zaatakował wojsko afganijskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

Przeciw Abd-el-Krimowi

LONDYN, 28. 12. (Pat.). „Nev Herald“ donosi że w okolicy Szeszuanu wybuchło powstanie zwrocone przeciwko Abd el Krimowi. Pomiedzy powstańcami a żołnierzami Abd el Krima doszło do ciężkich walk, w których po obu stronach było wielu zabitych.

Wiadomości z Mukdenu.

TOKIO, 28. 12. (Pat.). Japoński urząd wojenny potwierdza wiadomość o pojmaniu Kuo Sun Lina, nie potwierdza jednak doniesienia o jego straceniu. Według dalszych wiadomości z Mukdenu, wszyscy generałowie Kuo Sun Lina mieli się poddać Czang Tso Linowi.

Przed XX Kongresem P. P. S.

Dnia 31 bm. rozpoczyna w Warszawie obrady XX Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Obrady te odbywać się będą w momencie niesłychanie trudnym i ciężkim, a rozpaczliwym wprost dla klasy tak fizycznie, jak umysłowo pracującej. Wytknąć właściwe drogi polityce proletariatu polskiego, aby go wydobyć z beznadziejności dzisiejszego położenia i uratować państwo, tak ogromnym kosztem zdobyte, oto donikłe zadanie obecnego kongresu.

Poniżej zamieszczamy tekst rezolucyj, przygotowanych na kongres przez Centralny Komitet Wykonawczy partii.

Rezolucja w sprawie polityki wewnętrznej.

I. Powojenny kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie kraje Europy i pomimo wszelkie usiłowania, nie został dotychczas ani usunięty, ani nawet złagodzony, dowodzi z coraz większą pewnością, że kapitalistyczny system gospodarki nie da się pogodzić z interesami społeczeństw, z rozwojem cywilizacji, z utrzymaniem demokracji. — Walka o zmianę ustroju społecznego nabiera charakteru walki o ocalenie kultury i życia fizycznego mas pracujących.

XX Kongres PPS oświadcza, iż w tych warunkach proletariatu polski będzie dążył do jaknajściślejszego współdziałania z proletariatem całego świata, zorganizowanym w Międzynarodówce Socjalistycznej i Zawodowej, w pracy nad zapewnieniem pokoju, przeprowadzeniem stopniowego rozbioru, ustanowieniem kontroli państwowej, robotniczej i społecznej nad produkcją i podziałem dóbr i wreszcie — nad uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

II. Kongres stwierdza, że kryzys gospodarczy Polski wyrasta w znacznej mierze z tych samych przyczyn, które spowodowały kryzys światowy; ale kryzys Polski ma cechy szczególnie ostrego napięcia wskutek zarówno błędów państwowej polityki gospodarczej, jak i przedewszystkiem wskutek rabunkowej i nieumiejętnej gospodarki naszego kapitału przemysłowego, spekulacji kapitału finansowego, — lekkomyślnie wszczętej wojny z Niemcami i wpływu na sfery rządowe utopijnej teorii o łak zw. samowystarczalności państw poszczególnych.

W rezultacie życie gospodarcze Rzeczypospolitej stało się progu katastrofy, bezrobocie osiągnęło rozmiary dotąd niebywałe, a grupy kapitalistyczne i rolnicze uznają chwilę za najbardziej odpowiednią dla prób odebrania klasie robotniczej jej zdobycze społecznych, usunięcia wszelkich skrzepowań w stosunku do spekulacji, do-

konania redukcji budżetu wyłącznie kosztem płac pracowników państwowych i — w sumie ogólnej — przeżycia całego ciężaru katastrofy na barki klas pracujących.

Jednocześnie wzmożła się działalność organizacji faszystowskich oraz propaganda monarchistyczna, obie wymierzone przeciwko podziałom ustroju demokratycznego, spekulujące na hasła dyktatury, grożące zamachami stanu.

Kongres uznaje, iż w takim położeniu rzeczy zdecydowane przez CKW i ZPPS za zgodą Rady naczelnej wejście partii do rządu koalicyjnego było usprawiedliwione, uznaje również za swoje postulaty, zgłoszone przez ZPPS jako warunek udziału partii w koalicji, widząc w nich przesłankę konieczną, by partia mogła przeciwstawić się skutecznie niebezpieczeństwom przedstawionym powyżej i pracować pozytywnie nad złagodzeniem kryzysu i zmniejszeniem bezrobocia oraz drożyzny.

Kongres upoważnia CKW i ZPPS do wycofania partii z koalicji, w chwili, gdy te ciała partyjne stwierdzą, iż opór innych stronnictw uniemożliwia wykonanie naszego programu, — bądź też uznają zadania partii w koalicji za spełnione.

III. Kongres uznaje za wytyczne polityki PPS w okresie najbliższym, niezależnie od losów rządu koalicyjnego, punkty następujące:

a) bezwzględną obronę zdobyczy robotniczych i walkę z dążeniem kapitalizmu do załatwienia sanacji gospodarczej i finansowej państwa kosztem wyłącznie mas pracujących;

b) bezwzględną walkę ze spekulacją i srubowaniem cen;

c) zaprowadzenie kontroli państwowej, robotniczej i konsumentów nad produkcją i handlem;

d) utrzymanie demokracji parlamentarnej, jako formy ustroju państwowego, obronę jej przed propagandą faszystowską i monarchistyczną oraz jakimikolwiek zamachami;

e) wprowadzenie w życie Konstytucji 17 marca we wszystkich jej przepisach, w szczególności — dotyczących praw mniejszości narodowych;

f) wywalczenie autonomii terytorialnej dla mniejszości, zamieszkującej zwarte obszary;

g) demokratyzację armii w jej ustroju, redukcję budżetu wojskowego z zachowaniem obronności państwa;

h) przystąpienie do wykonywania reformy rolnej.

IV. Kongres stwierdza, iż wejście PPS do koalicji ma na celu z jednej strony obronę w okresie sanacyjnym praw, potrzeb i życia klas pracujących, z drugiej — możliwe w danych warunkach złagodzenie kryzysu; Kongres zdaje

sobie sprawę, iż istotne jego usunięcie stanie się wykonalne w miarę posuwania się społeczeństw współczesnych w kierunku socjalizmu. Złagodzenie kryzysu natomiast byłoby o wiele szybsze i łatwiejsze, gdyby u steru państwa znalazł się rząd, oparty o zaufanie mas pracujących miast i wsi, wyrażający bezpośrednio ich interesy i dążenia, o stałej większości robotniczych i lewicowo-ludowych stronnictw w Sejmie.

Rząd taki może powstać jedynie w wyniku nowych wyborów. Z tych względów Kongres zatwierdza decyzję Rady Naczelnej, domagającą się przyspieszenia rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Kongres wzywa kierownicze władze partyjne do zorganizowania w chwili, którą uznają za stosowną, odpowiedniej akcji masowej.

V. Kongres podkreśla z naciskiem, że możliwość utworzenia większości lewicowej w przyszłym Sejmie zależy w znacznym stopniu od postępowania stronnictw włościańskich, które niejednokrotnie wykazywały brak zrozumienia dla interesów robotniczych i istotnych potrzeb demokracji i przeżywają zarazem ciężki kryzys wewnętrzny.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne, by rozpoczęły energiczną propagandę wśród mas włościańskich, szerząc zrozumienie, iż nie ma sprzeczności pomiędzy żądaniami klasy robotniczej a interesami ludu włościańskiego, że jednostronny egocizm stanowi stronnictw włościańskich rozbija wspólność walki proletariatu i drobnych rolników, osłabia demokrację i w konsekwencji odbija się fatalnie na istotnych dążeniach i potrzebach włościańskich.

VI. Kongres wzywa całą klasę pracującą, by w obecnym tak niesłychanie trudnym położeniu gospodarczym i politycznym, które wymaga największego wysiłku i największej solidarności wewnętrznej ruchu robotniczego — skupiła się dookoła Polskiej Partii Socjalistycznej dla walki o własne prawa, o własne życie o przyszłość demokracji i socjalizmu.

Kongres wzywa wszystkie organizacje partyjne do bezwzględnej walki przeciwko propagandzie komunistycznej, rozbijającej jedność ducha robotniczego, sztykującej teren dla faszyzmu zagrażającego niepodległości kraju.

Kongres potępia najostrzej reakcyjną rolę grupki tak zw. „niezależnych“, dyskredytujących socjalizm i Międzynarodówkę. — Kongres wierzy niezłomnie, że klasa robotnicza odrzuci od siebie i nadal wszelkie próby wytworzenia zamętu i rozłamów w jej szeregach.

NIKODEM KOPILEWICZ.

Legenda.

(Ciąg dalszy).

Od czasu do czasu świerszcz zanosił się od śpiewu za kominem i w poetycznym natchnieniu graniczącym z improwizacją nucił ballady i dzieje zakochanych światów.

Piotr leżał na swoim barłogu. Gorączka trawiła go okrutna. Ból zgruchotanego grzbietu rozpyływał się po całym ciele. Bolało go nawet tętnienie krwi. Ciężka zmoza dławiała go dusiła, przytłaczała piersi. Z trudem chwycił powietrze, przesycone dżdżem i chłodem jesiennej nocy.

Chociaż całe ciało drżało z bólu, głowa jego ożywiła się, jak ul, zbudzony do życia.

Opanował go rój brzęczących boleśniej myśli, które zaczęły go dręczyć, kłuć i wpijać w mózg swe długie i ostre żądla.

A on leżał bezsilny, struchlały drżący, tylko gwałtownie w głębi jego tłucze się jakieś licho i w chaotycznych, bolesnych drgawkach to kurczy się maleje, to znowu — wypręża się, wzrasta, znów kurczy i tak ciągle, boleśniej i boleśniej.

To, czego nigdy nie zaznał w pełni, to przed czym drżał i krył się, samorodnie powstało w nim teraz, na łożu niemocy, zrodzone jakby z cierpienia i bóleśdli zdrętwiałego ciała.

W jego głowie budziło się teraz nowe, nieznanne mu życie świat, budziła się w nim: wiosna myśli.

Dawniej żył w ciemności, jak dotychczas cała brzoza jego, w której nie mieszył się zbyt dobrą sławą, bo był odmienny, niż ona. Lecz z czasem gdy pracując i wzrastając w siły całym swym chłopiejskim sercem umiłowal pracę jej warsztat, miłość ta budziła w nim potrzebę czegoś wielkiego, bezkształtnego, niepojętego.

Z tego wielkiego i stale wzrastającego pragnienia pędu ku nieznanemu, ze ścierania się wszelakich uczuć — krzeszały się w nim jakieś małe, mgliste iskierki, które wzrastały rozszerzały się i tliły małym, słabym jeszcze i chwiejnym płomykiem. Lecz teraz, w godzinie cierpienia i bóleśdli, buchnął w nim jasny, ożywiający płomień, któremu zabrakło nagle powietrza, a pod olbrzymim ciśnieniem i prężnością ciepła i światła — pękł czerep, w którym cząsteczki tego płomienia dusiły się i kurczyły.

I wyzwolone z ciasnego, dusznego móż-

gu człowieka, który żył tylko ich przytłumionym odbłaskiem — wypelzły, wyleciały na powietrze, przekształciły się w małe, dziwaczne karzelki, potworki, które wdrapywały się na sprzety, napelniały sobą całą izbę, połączyły się, utworzyły koła, kółka i kółeczka i zaczęły tańczyć, jakby przy akompaniamencie muzyki świerszcza, który wywabiony wesołą wrzawą, wyszedł z kryjówek i nucił, śpiewał, przytupywał wesoło.

Piotr starał się odpędzić rój myśli, które rozbestwione, rozzuchwalone, otoczyły go kręgiem i uparcie zaglądając mu w słabo rozchylone oczy, pochwyciły go za rzesy i rozwarły mu powieki.

Drżał ze strachu.

Ale w rzucającem się sercu poczuł, iż powstaje w nim równocześnie druga siła — uczucie. Były one dotychczas prawie niepodzielnymi władcami jego duszy. Powstały tedy, by bronić się przed dziką nawałą, zagrażającą ruiną duchowego spokoju i równowagi.

Piotr przymknął oczy, domyślając się, iż toczy się w nim szalony bój dwu potęg — o władzę.

(Dok. nast.)

Ministrowie o położeniu Państwa i środkach zaradczych.

Ministrowie wszystkich resortów wypowiedzieli w wywiadzie dziennikarskim swą opinię o obecnym położeniu państwa i planach rządów na najbliższą przyszłość. Z opinii wypowiedzianych wynika, że akcja rządu ogranicza się na razie do wprowadzenia jak największych oszczędności, do zamykania kredytów na inwestycje itp. Najbardziej żywotne będzie ministerstwo pracy i opieki społecznej, niestety dlatego, że musi opiekować się nie robotnikami pracującymi, lecz bezrobotnymi, których ilość wzrasta z dniem każdym w związku z oszczędzaniem państwem.

Ministrowie powiedzieli, co następuje:

MINISTER SPRAW ZAGR. SKRZYŃSKI

Rząd zdołał zaprowadzić daleko idące oszczędności także w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Postanowił mianowicie wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, również ma być zaniechana projektowana na rok przyszły dalsza rozbudowa sieci dyplomatycznej-konsularnej.

— Oszczędności z tego tytułu będą bardzo znaczne, dość wspomnieć, że zaniechano budowy gmachu poselstwa w Angorze, zrezygnowano z zakupu w roku przyszłym domów dla poselstw w Bukareszcie, Budapeszcie oraz dla konsulatów w Morawskiej Ostrawie. Również zostało odroczone do czasu poprawy naszych finansów założenie jednego nowego samodzielnego poselstwa i paru konsulatów na Wschodzie.

W dziedzinie działalności propagandowej — zmniejszono na ten cel środki: tak np. skreślono z budżetu pozycję pół miliona złotych na sfinansowanie polskiego działu na wystawie międzynarodowej w Filadelfji.

— Surowe rozporządzenia zostały już wydane celem sprowadzenia do najniższego minimum liczby podróży służbowych, delegacji oraz przesiedleń, a spodziewamy się osiągnąć znaczną oszczędność w wydatkach rzeczowo-administracyjnych przez zryczałtowanie wszystkich na ten cel preliniowanych pozycji: spowoduje to wielkie uproszczenie w wewnętrznym mechanizmie całej administracji.

— Główną istotną oszczędność tak w ministerstwie spraw zagran., jak i w innych działach służby państwowej, da projektowane obniżenie poborów urzędniczych, które dla służby zagranicznej zastosowane będzie w tym samym stosunku procentowym (6 proc. — 4 i pół proc.), jak i dla urzędników służby wewnętrznej. Spodziewana na tej pozycji oszczędność wyniesie około 200—400 tys. zł. miesięcznie zależnie od kursu złotego.

MINISTER SPRAW WEWN. RACZKIEWICZ.

— Budżet oprócz urzędów ściśle administracyjnych, obejmuje jeszcze dwie liczbowo duże organizacje bezpieczeństwa, tj. policję państwową, liczącą, po dokonanej w ostatnich miesiącach redukcji, około 37.000 ludzi i kłópus ochrony pogranicza ze stanem przeszło 18 tys. ludzi, obie z odpowiednim tablicem koni i zaprzęgów. Poza tem podlegają im: jen. dyw. służby zdrowia, gś. urząd statystyczny i urząd do spraw mniejszości w Katowicach. Według budżetu na r. b. przypada kwartalnie dla wszystkich wymienionych instytucji i na wydatki rzeczowo-administracyjne 15 i pół miliona złotych. W preliniarzu budżetowym na r. 1926 przewidywanych jest 13 milj. kwartalnie. Uchwalone obecnie przewidywania na I kwartał 1926 r. przewidywać dla całego mego resortu kwotę zaledwie 75 milj. Zarządzałem bezwarunkowe wstrzymanie przyjmowania nowych funkcjonariuszów jakiegokolwiek kategorii we wszystkich działach, mimo niezapełnianych a obowiązujących etatów i wstrzymałem na czas przewidywań wszelkie awanse.

W zakresie spraw organizacyjnych, nie wymagających drogi ustawowej, dążyć zamierzam przede wszystkim do wprowadzenia w życie szeregu opracowywanych obecnie zarządzeń, mających na celu znaczne uproszczenie urzę-

dowania i przyspieszenie toku załatwiania spraw, zarówno w wewnętrznych stosunkach urzędowych, jak i w odniesieniu do interesantów. — Wreszcie zamierzam w dalszym ciągu dążyć do rozszerzenia zakresu działania władz niższych instancji przez stopniowe przekazywanie im funkcji, sprawowanych dotychczas przez wyższe instancje.

Dalej wspominał minister o potrzebie wprowadzenia i użycia świeżo uchwalonej przez sejm ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku; popieranie działalności związków komunalnych w zakresie zaopatrywania ludności miast w chleb i mięso i nadzór nad tą działalnością; wreszcie ściśle wykonywanie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

MINISTER SPRAW WOJSK. ŻELIGOWSKI.

— Zamierzenia oszczędnościowe — brzmiała odpowiedź — dotkną najbardziej system administracyjny, oraz instytucje centralne, które są zbyt szeroko i luksusowo, a czasem nierealnie i niepotrzebnie rozwinięte.

— Zamierzam moim jest dojść do skrócenia czasu trwania służby wojskowej bez uszczerbku dla gotowości bojowej wojska. Da się to osiągnąć przez zmianę systemu szkolenia, który musi zyskać na intensywności i zbliżyć się jak najbardziej do warunków wojny rzeczywistej. — Dawny system życia koszarowego i ćwiczeń teoretycznych powinien być zastąpiony przez — kult terenu i rzeczywistości praktycznej. Ze względu na to, że pewne obszary, dawniej do wojska należące, nie są już dziś w jego posiadaniu, proszę zamierzać izby ustawodawcze o przyznanie odpowiednich terenów przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

MINISTER SKARBU ZDZIECHOWSKI.

— Wydatki na I kwartał przyszłego roku w dziale ministerstwa skarbu preliniowane są w wysokości 89.1 milj. złotych. Z tego na tzw. wydatki opancerzone, które nie mogą być dowolnie zmienione przez ministra skarbu, przypada 68.9 milj. zł. Są to wydatki, związane ze spłatą procentów i kapitału długów zagranicznych i wewnętrznych w wysokości 30 milj. zł., oraz renty inwalidzkie i emerytury w wysokości 38.9 milj. złotych.

Pozostaje więc na wydatki administracyjno-skarbowe suma 20.2 milj. zł.

W porównaniu z czwartą częścią preliniarza budżetowego na rok 1925, ta ostatnia suma jest o 163 milj. zł. mniejsza.

Zmniejszenie to jest wywołane odpadnięciem wydatków na bicie bilonu oraz znacznymi ograniczeniami w wydatkach administracyjno-rzeczowych i osobistych ministerstwa skarbu.

Wysiętek mój zmierzać będzie w dalszym ciągu w kierunku stabilizacji złotego nie na poziomie chętnym, który uważam za kurs spekulacji, lecz na kursie, który czerpać będzie swą siłę, w warunkach gospodarczych kraju.

Mamy zupełnie realne dane aby przypuszczać, że w najbliższej przyszłości poprawi się zarówno sytuacja skarbu, jak i sytuacja gospodarcza.

Aktywny od trzech miesięcy bilans handlowy, który w ciągu tego czasu dał dodatnie saldo w wysokości 154.7 mil. zł. wykazuje dobitnie, że główna przyczyna naszych trudności walutowych została usunięta i że w najbliższej przyszłości da się odczuć na naszym rynku walutowym dodatni wpływ bilansu handlowego.

Redukcja jaka została dokonana w przewidywanym budżetowym na pierwszy kwartał przyszłego roku jest tylko początkiem tych ograniczeń wydatków, jakie w budżecie na rok 1926 będą musiały być dokonane.

W dalszym ciągu mamy przed sobą trudne zagadnienie, przystosowanie obiegu pieniężnego do potrzeb naszego życia gospodarczego w miarę opogowywania kryzysu, a więc w miarę rozwoju produkcji.

Z zagadnieniem tem wiąże się ściśle sprawa obniżenia stopy procent. kredytu, która jest jedną z głównych przyczyn nadmiernie wyso-

kich cen w złocie wytworów naszej produkcji i wyczerpania siły płańniczej w zakresie podatków.

DR. PIECHOCKI

minister sprawiedliwości powiedział m. jn.:

W dziedzinie sądownictwa cywilnego do najpilniejszych zadań należy unormowanie kosztów sądowych, opłat adwokackich i rejentańskich, polepszenie biegu egzekucji oraz rewizja przepisów o nadzorze sądowym nad przedsiębiorstwami niewypłacalnymi. Ochrona ludności, przed stratami, wskutek nieprawidłowej gospodarki niektórych banków stanowi wspólną troskę ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa skarbu.

W dziedzinie sądownictwa karnego dążyć należy do ujednolicenia wymiaru kar, które obecnie za te same przestępstwa są bardzo nierównomierne.

Instytucja warunkowego skazania powinna być wzięta i rozszerzona na całą Polskę. Projekt odpowiedni znajduje się już w sejmie.

Poza temi bieżącymi sprawami trwa praca komisji kodyfikacyjnej, która w przyspieszonym tempie wykańcza jednolite kodeksy praw dla całej Polski.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU ST. OSIECKI:

Budżet nasz na rok 1925 wynosił 10.153.572 co w stosunku kwartalnym stanowi sumę zł. 2.538.393. Obecne przewidywania na I kwartał 1926 r. po wyeliminowaniu zł. 7.925.680 t. j. sumy przeznaczonej na zapłatę I raty na budowę portu Gdyni stanowi sumę 1.943.732 czyli o zł. 594.661 t. j. o 24 proc. mniej, niż w r. 1925, oprócz redukcji w zakresie wydatków personalnych.

Tak znaczna redukcja możliwa była dzięki ograniczeniu do minimum wydatków inwestycyjnych i rzeczowo administracyjnych oraz wydatnemu zmniejszeniu subwencji na wystawy i rozwój żeglugi.

Bez względu na wyniki rokowań z Niemcami, kontynuowana będzie polityka eksportu naszego węgla, która dała dotychczas dodatnie wyniki. Niewyzyskane jeszcze możliwości powiększenia eksportu do krajów południowych muszą być specjalnie uwzględnione. W kraju rząd będzie przeciwdziałał w wyższe cen, podcinającej wzrost konsumpcji wewnętrznej.

W gospodarce solnej czeka nas koncentracja ruchu salin przez ograniczenie, względnie zastanowienie ruchu niektórych mniej ekonomicznie pracujących salin przy odpowiednim zwiększeniu ruchu innych. Nadto musimy dążyć do dalszego obniżenia kosztów produkcji soli, celem umożliwienia jej zbytu poza granicami kraju.

W polityce naftowej główną decyzją jest ożywienie ruchu wiertniczego.

Rozporządzenie o częściowej zmianie taryfy celnej wprowadza liczne zmiany w obowiązującej taryfie, między innymi, w myśl postulatów kół rolniczych podwyższono o 50 proc. stawki celne od bydła rogatego i po raz pierwszy ustalono cło przywozowe od trzody chlewnej i ptactwa domowego. Na podstawie tej zmienionej taryfy będą zawierane nowe traktaty handlowe.

Niezależnie od tego rząd już obecnie rozpoczął prace przygotowawcze nad przyszłą autonomiczną taryfą celną.

Ministerstwo w dalszym ciągu czuwać zamierza nad tem, ażeby zamówienia rządowe nie były skierowywane za granicę lecz powierzane wytwórniom krajowym.

W dziedzinie handlu zagranicznego jest zamierzona organizacja nowych placówek gospodarczych za granicą, rewizja polityki traktatowej, a w konsekwencji i ewentualna rewizja i wypowiedzenie umów istniejących; przeprowadzenie nowych, względnie zakończenie rozpoczętych umów indywidualnych co do zawarcia lub rewizji konwencji gospodarczych z Czechosłowacją, Niemcami, Rosją, Rumunją, Austrią; Włochami, Łotwą, Estonją, Litwą, Norwegią ewent. Hiszpanją i Portugalją, Grecją, krajami średniego Wschodu, dalej ze stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

MIN. KOLEJI INŻ. A. CHĄDZYŃSKI

Oszczędności będą przeprowadzone w dwu kierunkach. Zostaną zmniejszone wydatki osobowe a to na mocy ustawy sejmowej, redukującej pobory pracowników wszystkich urzędów i przedsiębiorstw państwowych a zatem i kolei. Nie jest to jednak wszystko i nie na ten dział pragnę zwrócić największą uwagę. Chodzi mi przede wszystkim o oszczędności z zakresu gospodarki zasobowej, drogowej i eksploatacyjnej. Zaznaczam, że w roku przyszłym kredyty poszczególnym dyrekcjom kolejowym będzie przydziałało ministerstwo kolei na kwoty miesięczne, co da możliwość łatwiejszej kontroli nad gospodarką dyrekcji i przeprowadzenia daleko idącej oszczędności.

W dziedzinie zasobów przewiduję ograniczenie zakupów do bezwzględnie koniecznych i ograniczę się do wyrobów krajowych. W pierwszym rzędzie zwróciłem uwagę na zmniejszenie rozchodu węgla i smarów. Z zakresu wydatków inwestycyjnych ministerstwo będzie dążyło do zmniejszenia ich do minimum, z tem jednak, aby najważniejsze prace, już przedsięwzięte zostały w terminie wykończone.

Oszczędności budżetowe kolejnictwa najdotkliwiej odczuje przemysł żelazny, zajmujący się budową parowozów i wagonów, oraz remontem starego taboru. W latach inflacji pobudowano szereg fabryk, których egzystencja, i normalny ruch zależny jest wyłącznie od wielkich zamówień kolejowych. Ciężkie połączenie finansowe państwa zmusza dziś do do gwałtownych redukcji zamówień.

KIEROWNIK MINIST. REFORM ROLNYCH
P. RADWAN.

Redukcja budżetu musi odbić się ujemnie na pracach ministerstwa. W dziedzinie parcelacji wyrazi się to przede wszystkim w znacznym zahamowaniu rozwoju parcelacji prywatnej spowodowanym zmniejszeniem kredytu gruntowego, oraz inwestycyjnego dla nabywców parcel, co szczególnie będzie miało znaczenie z chwilą wejścia w życie rozpatrywanej obecnie w sejmie nowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz w zmniejszeniu projektowanego poprzednio zakresu parcelacji rządowej wskutek redukcji funduszy, potrzebnych na techniczne wykonanie tej parcelacji, na nabywanie ziemi przez państwowy Bank rolny, oraz na pożyczki inwestycyjne dla nabywców gruntów.

U WICEMIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

Wobec choroby min. robót publicznych tow. J. Moraczewskiego, udzielił informacji wiceminister inż. M. Rybczyński.

Ogólna redukcja budżetu państwowego odbija się i na pracach ministerstwa robót publicznych, przede wszystkim zaś w dziale inwestycyjnym. Największe kredyty inwestycyjne w r. 1925 posiadało budownictwo państwowe to też tutaj nastąpiły największe skreślenia.

Prace w roku 1926 muszą się ograniczyć na kontynuowaniu i kończeniu dawniej rozpoczętych budynków i to tylko tych, których jak-najszybsze ukończenie leży w interesie państwa.

Również w dziale drogowym zostały znacznie zredukowane kredyty na budowę mostów stałych (żelaznych i żelazo-betonowych), oraz na budowę dróg; w dziale wodnym zmniejszono kredyty inwestycyjne, przeznaczone na budowę portu na Saskiej Kępie na zakup taboru, na budowę zakładu wodnego w Porąbce oraz na subwencje na publiczne przedsiębiorstwa melioracyjne.

Dążeniem naszym uwieńconem pomysłem skutkiem, było utrzymanie nienaruszonych kredytów w działach konserwacji istniejących urządzeń komunikacyjnych i budowlanych. Ponieważ kredyty te stanowiły i poprzednio większość budżetu ministerstwa, wobec tego, ogólna redukcja budżetu nie przenosi kilkunastu procent i nie może iść dalej, jeżeli nie ma się dopuścić do niszczenia tego, co istnieje.

MINISTER PRACY TOW. BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

W związku z ogólnym zmniejszeniem preliminarza budżetowego państwa na r. 1926, w myśl planu oszczędnościowego, preliminarz bu-

dżetowy ministerstwa pracy i opieki społecznej na okres przewidywanego budżetowego został zmniejszony w poszczególnych działach specjalnych, jak: opieka społeczna, ubezpieczenia społeczne, emigracja, o — jedną czwartą pierwotnie projektowanej wysokości, a w pozostałych wydatkach zmniejszenie wyniosło 6 proc. do 34 proc. z wyjątkiem pozycji na pomoc państwową dla bezrobotnych, która została zwiększona w stosunku do wysokości poprzednio preliminowanej. Ostatnie zwiększenie było wywołane obecnymi rozmiarami bezrobocia, jakie przy układaniu budżetu w listopadzie r. b. były znacznie mniejsze. Pozycja o jakiej mowa, musiała być na okres przewidywany zwiększona z 2.275.000 zł. do wysokości 15.000.000 zł.

Działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej na okres najbliższy określa się na ile kryzysu naszego życia gospodarczego, jako przede wszystkim łagodzenie i możliwe ograniczenie pracy we wszystkich jej dziedzinach a następnie kierowanie rozległą akcją pomocy dla pozbawionych pracy. Ta ostatnia akcja, ze względu na obecne trudności finansowe bez-

robotnych wykracza poza ramy pomocy ustawowej i ogarnia niekiedy tych bezrobotnych, którzy nie posiadają tytułu ustawowego, przyczem pomoc t. zw. doraźna wyraża się również w świadczeniach w naturze i opale. Zakończona ostatnio według planu państwowego i z inicjatywy rządowej pomocą żywnościową i opalową zajmują się zamorządy.

Łagodzenie przez minist. kryzysu przemysłowego prócz wspomnianej akcji pomocy bezrobotnym, streszcza się do udziału ministerstwa w zabiegach o polanienie i powiększenie możliwości kredytowych, odzyskanie rynków zbytu, powiększenie pojemności rynku wewnętrznego, ulepszenie organizacji technicznej a przez to polanienie produkcji.

W wielu wypadkach ponadto ministerstwo interwenjuje w sprawach kredytu przemysłowego, wypłat zaległych zarobków w fabrykach mających należności rządowe, aby zaś unormować przyszłość takie warunki wystąpi w najbliższym czasie z inicjatywą opracowania przepisów regulujących w drodze obustronnych zobowiązań powyższe sprawy.

Od Administracji.

Z powodu bardzo znacznego wzrostu kosztów wydawniczych i papieru, jesteśmy zmuszeni od 1-go stycznia 1926 podnieść cenę prenumeraty w następujący sposób:

pren. miesięczna bez dostawy	4'20 zł
pren. miesięczna z dostawą lub przesyłką pocztową zagranicą	4'50 zł
	6'50 zł

Cena pojedynczego egzempl.:

20 gr.

Upraszamy tych P. T. przenumeratorów, którzy już wpłacili prenumeratę za styczeń o dopłatę różnicy.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 grudnia

CUDA GŁĘBIN MORSKICH. Uniwersytet Ludowy wyświetla w kinie „Lew“, przepiękny, przez ekspedycję naukową wykonany film, przedstawiający życie na dnie morza. Film zasługuje na to, aby możliwie wszyscy mieszkańcy Lwowa go obejrżeli.

OSTATNIE DNI WYSTAWY GRUDNIOWEJ. Wystawa obecna ma się ku końcowi. Zajnterесowała szerokie koła artystyczne i wypełniła godnie okres świąteczny, zazwyczaj odznaczający się wzmogoną frekwencją. Kto nie zwiędził jeszcze zbiorowych wystaw Augustynowicza, Markowskiego, Hausnerowej, Nowolnowej, Reyzniera oraz ekspresjonistów, może to uczynić w ostatnich dniach wystawy, która będzie zamknięta z dniem 1. stycznia b. r.

LINJA KOLEJOWA BORKI WIELKIE — GRZYMAŁÓW. Z dniem 29. grudnia 1925 r. podejmuje się ruch osobowy, bagażowy i towarowy na nowo odbudowanej, normalno torowej linii Borki Wielkie — Grzymałów, na razie tylko do Skalału.

Dalszą część tej linii, tj. Skalał — Grzymałów odda się do użytku publicznego w czasie późniejszym.

CZY TAK BYĆ POWINNO? Piszą nam z miasta: Onegdaj, tj. w drugi dzień świąt, publiczność, przeważnie przyjezdna, zebrana w Teatrze Nowości — zmuszona była odejść do domów już po pierwszym akcie komedji „Dziecko miłości“ — ponieważ zarząd teatrów „przeoczył“, iż artystka grająca główną rolę w tej komedji — jest od kilku dni obłożnie chora.

IZBA SKARBOWA przypomina, że ostateczny termin do wykupu świadectw przemysłowych na r. 1926 upływa z dniem 31. grudnia 1925 r.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 8.50 zł. Na czarnej giełdzie płacono dolary od 30 do 20 groszy wyżej przy tendencji zniżkowej.

DEZERTER Z POD OPIEKI RODZICIELSKIEJ. Na dworcu Podzamcze przytrzymał 8-letniego Zbigniewa Goldberga, który zbiegł z domu rodziców, zam. w Brzechowicach. Młodego odstawiono do miejskiego komisariatu.

ZAGADKOWA AFERA WEKSLOWA. Jakób Polocki, Józef Dec i Adolf Limberger, wieśniacy, zam. w Bukaczowcach, zjawili się wczoraj w Urzędzie śledczym P. P. we Lwowie i podali, iż niejaki Kazimierz Gawlik, rodem z Sambora, sfałszował weksel z ich podpisami na kwotę 26.864 zł., który to weksel został już zaprotestowany przez Bank Ziemian. Interesanci podali równocześnie, że ów Gawlik mieszka chwilowo w hotelu Saskim we Lwowie. Policja zarządziła przytrzymanie G., którego osadzono w areszcie.

MANJA SAMOBOJSTW WE LWOWIE. Romuald Ignacy Duprat, zatrudniony w restauracji Kafki przy ul. Kurkowej, strzelił do siebie w parku Killińskiego. Kula przeszła na wylot czaszkę i spowodowała śmierć denata na miejscu. Powodem zamachu samobójczego była prawdopodobnie zawiedziona miłość.

28-letnia Emilia K., zam. przy ul. Torosiewicza odebrała sobie życie przez powieszenie się na kłamece od drzwi. Powodem desperackiego kroku była choroba piersiowa.

33-letni Ludwik M., zam. przy ul. Zborowskiej pod l. 3, udał się na grob syna na cmentarzu Janowskim i tu zranił się nożem pięciokrotnie w pierś. Dozorca cmentarny spostrzegł desperata i zawezwał Pogotowie rat., które odwiozło go do szpitala. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

Władysław Stypuła, zam. w Zniesieniu strzelił sobie w brzuch z powodu zawiedzionej miłości. — W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Olga B., zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 100 usiłowała stuleć się jodyną. Niesnaski małżeńskie popchnęły ją również do tego desperackiego kroku.

Karol Wolf, zam. w Rzeszowie, strzelił do siebie i ciężko się zranił w prawą skroń. W stanie groźnym przywieziono go do szpitala we Lwowie. Powód zamachu samobójczego na razie nie znany.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Wyrznięcie Piotr, paracz z Persenkówki, 5 zł.

Dr. Seidler złożył 20 zł. na „Gwiazdkę“ i ochronkę dzieci robotni.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja Dziennika Ludowego.

Tradycyjny
Wieczór Sylwestrowy

odbędzie się we czwartek 31. grudnia 1925 r. w sali Związków Zawodowych ul. Ossolińskich l. 10.

Komunikat.

× LOT POLSKI, organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa, czasopismo redagowane bardzo starannie i wielkim nakładem. Redakcja i Administracja: Warszawa, Zamek Królewski. Telef. 311—48. Konto PKO, 7860. — Warunki prenumeraty czasopisma wynoszą: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł.

× LWOWSKA OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA „SOKOŁ“ urządza w sobotę, dnia 2. stycznia 1926 o godz. 9 wieczór w sali Domu Narodnego, ul. Rutowskiego 22, Wielką Redutę.

KONSERWY — MARMELADY — RUCKERA

1154-1

Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

Klub P. P. S. domaga się pracy dla bezrobotnych.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej celem załatwienia budżetu na rok 1926.

Generalny referent p. Felsztyn przedstawił budżet gminy na rok 1926, który wykazuje w przychodach zł. 11,872.706'71 w rozchodach zł. 11,872.186'71 zamyka się tedy nadwyżką w drobnej kwocie zł. 520.

Przychody gminy wyrażają się następująco: Dochody z Miejskiego Zakładu dla oświeślenia elektrycznego, preliminowane na rok 1925 w kwocie zł. 136.250 — wstawiono do budżetu na rok 1926 z kwotą zł. 483.425, dochód z Gazowni Miejskiej z kwotą zł. 224.650 (zamiast zł. 120.420 zł. w roku ubiegłym) dochód z opodatkowania miasta zł. 6,601.118'71 (zamiast zł. 6,375.000 — w r. 1925).

Sumę wszystkich przychodów preliminowano na rok 1926 w sposób identyczny więcej o zł. 742.080'38 niż w roku poprzednim.

Referent podnosi, że konieczne wydatki jak budowa nowych szkół, baraku dla bezdomnych, dokończenie rozrzuconych domów mieszkalnych przeniesiono do budżetu nadzwyczajnego, to znaczy, że zawisłe są od nadwyżek dochodów, albo od zaciągnięcia długoterminowych pożyczek przez gminę.

Sama administracja gminy pochłania zł. 2,523.328. Przewidziane koszty administracji na rok 1926 wynoszą przeszło 21 proc. wszystkich rozchodów gminy, kiedy na rok 1925 preliminowano je w wysokości niespełna 17 proc.

Zdrowotność i aprowizacja miasta preliminowana jest kwotą zł. 599.688 (o zł. 193.360 — więcej jak w roku ub.)

Institucje kulturalne preliminowane są kwotą zł. 2,169.781 co czyni około 19 proc. wszystkich preliminowanych wydatków.

Teatry miejskie okragło 1 milion złotych.

Opieka społeczna jest preliminowana w rozchodach z kwotą zł. 1,027.593 (o zł. 191.158 więcej jak za rok ub.) Około 9 proc. budżetu gminnego idzie na cele opieki społecznej.

Na czyszczenie miasta preliminuje się na rok 1926 zł. 934.449 (o zł. 133.704 więcej, aniżeli na rok 1925.)

Na drogi, bruki i plantacje preliminowano na rok 1926 zł. 1,588.137 (o zł. 625.769 mniej niż na rok poprzedni) a na kanalizację miasta zł. 413.679 (o zł. 325.764 mniej). Poza kosztami konserwacji i dokończenia rozpoczętych dróg i ciągu kanałów, są w tych rubrykach tylko kwoty minimalne na nowe bruki i kanały, a to tylko na takie, których budowy już w żaden sposób odroczyć nie można.

W dyskusji pierwszy zabral głos imieniem klubu radnych PPS. tow. Szczyrek, który na wstępie zaznaczył, że gmina lwowska po raz pierwszy układa budżet pod presją władz państwowych, które pod hasłem oszczędności ograniczają autonomię gminy, wkraczają w jej gospodarkę, nakazując skrócić z budżetu najważniejsze zadania inwestycyjne. Biurokracja państwowa, młoda i niedoświadczona konsekwentnie zmierza do zniszczenia autonomii, aby pełno swej nieudolności zaznaczyć we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Przeciw tego rodzaju zakusom rada m. Lwowa musi się jak najenergiczniej zastrzec i podnosi głos protestu przeciw próbom ograniczenia działalności czynników obywatelskich. W związku z tem mówca zgłasza rezolucję streszczającą się w żądaniu, ażeby tego rodzaju praktyki zostały zaniechane.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Szczyrek podniósł, że pod tym kątem układowy budżet wykazuje dążność do skrócenia wszystkich wydatków na cele inwestycyjne do minimum.

Jeżeli państwo skroci wszystkie wydatki inwestycyjne, jeżeli to samo czynić otrzymuje

nakaz gmina, — to stwarza się przez to sytuacja katastrofalna. Wskutek szerzącego się w mieście bezrobocia, możemy doliczyć się w krótkim czasie niepożądanych wypadków.

Mowca domaga się, by miasto (bmyśliło) specjalne środki na celowe inwestycje dla usunięcia bezrobocia.

Mowca rozpatrując poszczególne pozycje budżetu, podnosi, że podatek lokatorski przeznaczony na cele rozbudowy, preliminowany na 1,300.000 zł., powinien w całości być użyty na budowę mieszkań a nie jak dotychczas na pokrycie kosztów administracji. Podatki gminne preliminowane zaś na 6 milionów zł. a z tego podatki bezpośrednie wynoszą zaledwie połowę, resztę pokrywa ludność przez podatki pośrednie.

Mowca poddaje dalej krytyce niepróżną gospodarkę gminy, która nadwyżki zakładów

elektrycznych i gazowego zużywa na administrację miejską, podczas gdy dochody te powinny być użyte na inwestycje dalej domaga się skrócenia przychodów z akcyzy, preliminowanych w budżecie ze względu na to, że zgodnie z uchwałą sejmu akcyza będzie z końcem marca zniesiona.

Nakoniec mówca oświadcza, że klub PPS. za budżetem głosować nie będzie.

W dalszym ciągu przemawiał p. Souper, który domagał się uproszczenia administracji, redukcji wiceprezydentów, redukcji powozów, w rezultacie miejskiej komisji oszczędnościowej p. Souper uważa utrzymywanie teatru przez gminę za przestępstwo z punktu widzenia polityki oszczędnościowej.

Dalej przemawiał r. Chajes, który położył szczególnie nacisk na to, że budżet nie jest realny z powodu zachwiania się złotego.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej dziś. Ponadto uchwalono podatek sylwestrowy w wysokości 30 proc.

Krwawe świąteczne pokłosie.

Dwa trupy przy ulicy Rycerskiej.

W ub. piątek zabawiali się krewni i znajomi w mieszkaniu Michała Zarzyckiego, zam. przy wspomnianej ulicy pod l. 16.

O godzinie 10-tej przedpoł. wszedł do mieszkania Z. znany awanturnik i złodziej 20-letni Józef Krakowski false Popiel w towarzystwie 19-letniego Kazimierza Kocura, karanego dwuletniem więzieniem za kradzieże kolejowe. Podczas wynikłej sprzeczki obaj intruzy poczęli strzelać z rewolwerów, przyczem oddali 6 strzałów.

Od kul zginął na miejscu bawiący tam 29-letni Józef Turkiewicz, robotnik cegielni. Ciężko ranny Michał Zarzycki zmarł podczas transportu do szpitala.

Obaj zbrodniarze zbiegli i ukrywali się przez dwa dni przed aresztowaniem. Dopiero w ub. niedzielę zgłosili się w sądzie śledczego r. Witoszyńskiego, który kazał odprowadzić ich do więzienia.

Nożownictwo.

W czasie świąt zbrodnicze indywidua dały upust swym zwyczajnym instynktom.

W nocy na ub. piątek nieznani osobnicy poranili nożami przechodzącego obok katedry Edwarda Piotrowskiego, kucharza.

Bracia Kurzeje i niejaki Włóczysty, napadli obok kościoła Marji Magdaleny na Rudolfa Deutschmana, blacharza, którego zranili dwukrotnie nożem w plecy.

Władysław Góralewicz zranił nożem w bok Wiktora Kulakowskiego, z Kleparowa.

W ul. Kotlarskiej nieznani osobnicy zranili nożem w plecy Eljasza Jaegera i W. Grauka.

Stanisław Dębor został ranny również na ulicy przez nieznanego nożownika w głowę.

Piotr Czuba, woźnica, zam. przy ul. Tercjarskiej, zranił swą żonę widelcem w brzuch.

W ul. Gródeckiej jakiś osobnik pobił i poranił Adama Zasutaka, zam. w Bogdanówce.

Dozorca realności przy ul. Kętrzyńskiego pod l. 18 pobił szlabą żelazną po głowie Władysława Rudnickiego, dozorczyń realności przy ul. Jakóba Hermana l. 6 ciężko pobiła i poraniła Józefę Piasecką, dozorca domu przy ul. Rzeźni l. 2 pobił Jonasza Weintrauba, zaś dozorczyń domu przy ul. Źródlanej l. 2 pobiła baniakiem swego sublokatora Józefa Jonela, przyczem złamała mu łopatkę.

Józef Niemiec, dozorca realności przy ul. Asnyka upadł na schodach i doznał wstrząsu mózgu.

Salomon Relles, dorozkarz, został dotkliwie pobity przez swych kolegów.

W realności przy ul. Szeptyckich l. 3, wynikła sąsiedzka awantura i bójka pomiędzy Julją Sabalowiezową i małżeństwem Franciszkiem i Heleną Gajewskimi, przyczem wszyscy troje doznali licznych kontuzji i porażeń.

Zwyrodniały nożowiec przed sądem.

Dnia 22. września b. r. wynikła sąsiedzka sprzeczka w realności przy ul. Weteranów, pomiędzy rodziną Spielerów, a Salą Agid. Krewny A. 27-letni robotnik Ryszard Loewenthal podczas tej sprzeczki wylał zawartość pewnego naczynia na chore dziecko krewnej S. Rózi Friedmanowej. To stało się przyczyną bójk pomiędzy Ludwikiem Spielerem a Loewenthalem. Ten ostatni ugodził wówczas pięciokrotnie S. nożem w brzuch, w pierś oraz w plecy. Spieler odwieziony do szpitala zmarł wkrótce wskutek krwotoku.

Wczoraj stanął L. przed trybunałem sądu karnego. Akt oskarżenia zarzucał mu również iż zeznając w r. b. w sądzie jako świadek w sprawie karnej Marjana Olszańskiego i Franciszka Borsuka złożył dwukrotnie fałszywe zeznania. Poza tem D. był karany za kradzieże i oszustwo.

Lekarz sądowy wydał opinię, iż oskarżony jest częściowo anormalny, albowiem podczas wojny światowej został postrzelony w kark, co

też wpłynęło na jego upośledzenie umysłowe. Trybunał uwzględniając tę okoliczność łagodząca zasądził L. na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Weiss, zaś stronę poszkodowaną zastępował dr. Neu-weld.

Katastrofy kolejowe.

PARYŻ, 28. 12. (Pat.). „Le Journal“ donosi z Madrytu, że express Madryt — Kartagina wykoleił się w pobliżu miejscowości Murcie, przyczem dwa wagony spadły z nasypu. Katastrofa pociągnęła za sobą wiele ofiar. Szczegółów brak z powodu trudności komunikacyjnych.

RYGA, 28. 12. (Pat.). Na kolejni wąskotorowej na południe od Dondangen w Kurlandji wykoleiły się trzy wagony i spadły z nasypu pięciometrowej wysokości. 7 osób zabitych, kilka rannych.

Świąteczne kłopoty starego kawalera.

Bywało przed wojną, że zarabiałem na świętach. odkarmiałem się, oszczędzałem na Sylwestra! Cieszyli się ludziska, skoro przybyłem na święcone z swoim słabym apetytem. Zapraszając, podsuwali szczeniaka w majonezie, szyneczkę z okrajaną tłustością, na obgryzanie nóżek kur i indyków pieczonych, nawet się nie oglądałem. Jadło się tylko piersi. Wprawdzie mówili, że stary kawaler patrzy, gdzie się z komina kurzy, ale kłoby na to zwracał uwagę, skoro święta się rozpoczęły. Im kto więcej jadł, więcej wybierał — ten był więcej szanowanym i oczekiwanym gościem. W myśl zasady „ryba lubi pływać“ — piłem, wytrawne, stare, dobrej marki wino i to flaszka. Piwo — i to tylko królewskie — pili policjanci i zgnajacze świń. Dobry to były czasy, dopóki ta przeklęta wojna nie wybuchła! Wszystko szczyło, dobre zwyczaje djabli wzięli, panny za mąż nie wychodzą, tylko same wdowy i rozwódki. Może być dobrze?

Od wojny minęło już chwalić Boga — lat cztery, dla niektórych siedem, a przyjęcia świątecznego jak niema, tak i nie będzie!

Starym zwyczajem w dzień wigilijny pościłem w myśl przepisów konkordatu, piłem gorzką wodę, przysposabiałem się, jak można, aby krewnym i przyjaciółom nie zrobić zawodu, aby nie narzekali, że im świąteczne potrawy zostały, aby wdówki i rozwódki nie płakały, że niema apetytu wśród męskiej braci.

Na wieczór wigilijny idę do bratowej. Barszcz z uszkami, grzybki, pierogi siakie i owakie, kluskę z makiem, kutia, no! ale gdzie „nervus rerum“: ryba siaka i owaka. Wino? Drożyna, pensja zmniejszona, wszystko podrożało, nie wiedzieć, co będzie? Uwierzyłem, z lekkim żołądkiem dobrze pospałem, aby nazajutrz rozpocząć kadryla po znajomych i punktualnie o 12'30 dzwonię do znanego przemysłowca, b. posta i b. członka Wydziału krajowego. Tu — pomyślałem sobie — pojem i popiję... Ale starego służącego Grzegorza już niema, proszą do salonu, a nie do zastawionego stołu, zaczyna się rozmowa o tem i owem, pani domu bez biżuterji, jak pani Wasungowa, panienki w drelchowych sukienkach z poobcinanymi włosami, spodniczkami, bucikami, a co gorsza apetytami. Nareszcie proszą do stołu, gdzie już nakrycia przygotowane i tak: naparstek „domowej“ wódeczki, na małym talerzyku już nakrajana, w cieniułkach płateczkach, kielbasa kleparowska, pasztecik z Wulki, chlebuś z Kulikowa, literalka piwa z Lesienia — amen, bo już nowe czerechy winszujących pakują się w krzesła, do stołu. Kłaniając się na lewo i prawo, opuściłem magnacki dom, zastanawiając się co to ma znaczyć? Czy chcieli mnie taką zastawą obrazić, upokorzyć?

Podpiąłem pasek o dwie dziurki i postawiłem tezę, że odwiedza się znajomych od 4—6 popoł. a potem idzie się na marony pieczone lub do kina i spać.

Dnia 26. b. m. wypięłem dwie herbaty na śniadanie i na obiad, bo wszystkie sklepy pozamykane i punktualnie o 4-tej zjawiam się u powszechnie znanego

kupca, b. króla kurkowego, członka bractwa kontuszowego, który znowu mnie sadza w salonie. Do godz. 6-tej zdołałem wybić 10 herbat i zjeść 10 płateczków makownika, powidlaka, sorownika i przekładanica. Czuję, że słabnę, gdy w tem szepece mi do ucha gospodarz, że mogę zosłać. Zaszczycony taką poufałością, spłonałem rumieńcem i czekam na coś bardziej rzeczowego, Proszę do jadalni. Odetchnąłem. Podają parówki z chrzanem, pasztecik, chlebuś, mazurską kielbasę, a pani domu opowiada takie zdarzenie:

W nieszczyśle i szczęście znalazłam, bo jak panu wiadomo, cena ryby tego roku wynosi około sześć zł. per kg. czyli podskoczyła z 4.50 zł., albowiem rybacy muszą obdzielić rybami magistrat, a ten prezent pokryć muszą konsumenci. Jednak nasza zmysłna Walerka kupiła szczupaka na ul. Działyńskich, takiego, który miał w brzuchu lina. Podaj Jasiu panu tego lina w galarecie. Zorientowałem się w jednej chwili i odmówiłem lina, którego szczupak zjadł, ale nie zdołał strawić.

Jedna z artystek teatru, zagadana z sąsiadem, nie zwracając uwagi, zjadła tego lina, dlatego w teatrze nie odbyło się przedstawienie sztuki „Dziecko miłości“, bo zachorowała.

Do żywego oburzenia, czego się też gościom świą-

tecznym nie podaje i nie proponuje, drugi dzień głodowałem. Na trzeci dzień odwiedzałem szefa biura i kolegów, czyli przez 10 godzin piłem herbatę i jadłem różne bałabuchy, których skuteczności kandydatki do stanu małżeńskiego próbowały na moim żołądku. Musiałem robić dobre miny i „bawić się“ w cenzurowanie, odgadywać przysłówia, czyli umysłowo pracować za phukanie jelit herbatą! Trzecią noc spałem głodny!

Wybieram się w niedzielę do Szkowrona, gdzie zastałem tłumy wygłodniałych, którzy z precyzją pałaszowali pozostałości bufetowe od trzech dni i na grandę psuli sobie żołądki. Wtem podsuwa się do mnie poseł syjonistyczny i zaprasza na święcone. Mając do wyboru cztery dzikie świnię i spleśniałe kanapki w handelku śniadankowym, poszedłem do kolegi syjonisty i tu zjadłem obiad i wieczrę, tu doszukałem się polskiej tradycji, polskich świąt, zającąc ryby, kury i indyki, wytrawne reńskie wina, wygrałem 50 zł. w brydża, wróciłem autem do domu najedzony i zadowolony, że nasz wojewoda, Dr. Garapich zrealizował myśl Wasunga, zyskując na odezwie aż dwa podpisy syjonistycznych posłów. Gotując wagony na złoto, a ja po świętach postanawiam ożenić się z wdową lub rozwódką, bo one mają gotowe, ciepłe i urządzone pomieszkonia, znają świąteczne tradycje i choćby święta trwały miesiąc, zawsze będą syły, a z pewnością nie podadzą mi ryby, której szczupak nie strawił.

—:—

Kłeska bezrobocia w Europie.

W NIEMCZECH.

BERLIN. (Tel. komp.) Nędza w Berlinie przybiera katastrofalne rozmiary. W ostatnim tygodniu przedświątecznym w samej stolicy przybyło 22.000 ludzi bez zajęcia. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w Berlinie 143.000, z nich 93.000 mężczyzn i 50.000 kobiet. Niewliczeni są tutaj robotnicy akordowi.

Rząd Rzeszy uznał, że wsparcia dla bezrobotnych, przeznaczone dla złagodzenia olbrzymiej katastrofy wzrastającego bezrobocia, nie są wystarczające. Rząd przyszedł do przekonania, że należy z konieczności podjąć roboty na większą skalę, aby dać pracę rzeszom bezrobotnych.

W ANGLJI.

Angielskie ministerstwo pracy ogłosiło dokładną analizę brytyjskiego bezrobocia, mającą na celu ustalenie statystycznie jego stanu w rozmaitych gałęziach przemysłu. Okazuje się, że ostatni wzrost bezrobocia należy przypisać głównie trudnościom, złączonym z eksportem węgla. Liczba bezrobotnych górników wzrosła w ostatnim roku o 100.000 z górą i jest większa niż w jakimkolwiek innym przemyśle. W przemyśle metalowym i budowy okrętów jest bez zajęcia 20 proc. robotników.

—:—

W więzieniu solowieckim.

MOSKWA. W koncentracyjnym obozie w solowieckim klasztorze w Rosji północnej, uwięzionych jest kilka tysięcy osób obwinionych o polityczne przestępstwa przeciw rządowi sowiełom. O życiu tych więźniów Europa nie posiada żadnych wiadomości, ponieważ z powodu odległości klasztoru od miejscowości zamieszkałych, nie często uda się komuś zbiedz z chłodnego więzienia. Mniej więcej przed 5 miesiącami przybyli do Finlandji pierwsi 4 zbiedz z obozu solowieckiego, którzy piechotą przebyli kilkaset wiorst i którzy dosłownie tylko cudem uniknęli śmierci głodowej i pościgu. W tych dniach jeden z tych czterech szczęśliwców S. A. Malsagow rozpoczął w dzienniku „Segodnja“, wychodzącym w Rydze publikować feljtony, w których opisuje życie w obozie więziennym, z którego udało mu się zbiedz. W ostatnim feljtonie opisuje Malsagow los obcokrajowców, uwięzionych w Solowkach. Przytaczamy najcharakterystyczniejszy wy-padek:

Większość obcokrajowców deportowanych do Solowek obwiniona jest o szpiegostwo na rzecz międzynarodowej burżuazji. Uwięzieni są tam obywatele rozmaitych państw. Są tam Anglicy, Włosi i Japończycy. Także Francuzi i Niemcy. Pewien Francuz przebywa tam już od roku 1922.

W tych dniach jeden z tych czterech szczęśliwców S. A. Malsagow rozpoczął w dzienniku „Segodnja“, wychodzącym w Rydze publikować feljtony, w których opisuje życie w obozie więziennym, z którego udało mu się zbiedz. W ostatnim feljtonie opisuje Malsagow los obcokrajowców, uwięzionych w Solowkach. Przytaczamy najcharakterystyczniejszy wy-padek:

W setną rocznicę pierwszej rewolucji rosyjskiej

Przed stu laty, w dniu 26. grudnia r. 1825 przeżył Petersburg dzień popłochu i obawy. Niezwykły wypadek był tego przyczyną. W dniu tym miały składać przysięgę nowemu carowi Mikołajowi I. wojska rosyjskie. Kilka pułków petersburskiej gwardji udało się w pełnym uzbrojeniu wraz z oficerami na plac Senatorski. Nagle żołnierze oświadczyli, że nowemu carowi przysięgi nie złożą i żądają utworzenia nowego rządu narodowego. Żadne uspokajanie nie pomagało. Plac opróżnił się dopiero wtedy, gdy przeciw zbuntowanym pułkom oddano kilka salw armatnich. Równocześnie na południu Rosji zbuntował się pułk Czernigowski, który również odmówił złożenia przysięgi carowi Mikołajowi I. Natychmiast dokonano licznych aresztowań. Już pierwsze śledztwo wykazało, że oba buntury zorganizowały tajne związki polityczne, istniejące oddawna na północy i południu Rosji. Członkami związków tych byli wyłącznie młodzi oficerowie, należący po większej części do wyższych warstw społecznych. Prawie wszyscy zostali aresztowani. Wystąpienie swe opłacili drogo. Pięciu powstańców: Pestjel, Ryljew, Kafowski, Bestużew-Rjumin, Murawjew - Apostoł, zostało powieszonych. Inni zostali zesłani na długie lata na katorg do syberyjskich kopalni. Nazywano ich dekabrystami, po-

nieważ właśnie w grudniu usiłowali wywołać zbrojne powstanie przeciw absolutyzmowi carskich rządów.

W jaki sposób mogło dojść do podobnego wypadku w owych czasach? Kto byli dekabryści, jakie były ich dążenia, jakie ideały?

Sam Aleksander I. na początku swego panowania postawił sobie za zadanie przetworzenie starych porządków państwowych na nowe liberalne. Rozpatrywano kwestję zaprowadzenia konstytucjonalizmu i politycznych swobód, oraz zniesienia poddaństwa chłopów. Praktycznie jednak projektów tych nie przeprowadzono, w społeczeństwie zaś wytworzył się rozłam. Stara generacja broniła dawnych porządków, młodzież krytykowała je.

W tej atmosferze rosło nowe pokolenie, z którego później wyszli dekabryści. W międzyczasie rozgrywały się wielkie dziejowe zdarzenia. Napoleon wtargnął do Rosji i zajął Moskwę. Potem jednak nastąpiło wygnanie nieprzyjaciół z Rosji i zwycięzki pochód wojsk rosyjskich na czele europejskiej koalicji, aż za odległy Paryż. Wszystkie te wypadki wzmocniły uczucia patriotyczne młodych oficerów i roznieciły dążenia wolnomyślne. Jedno życzenie coraz silniej oswiada ich duszę: zostać swobodnymi obywatelami w swobodnym państwie i poświęcić wszystkie swe siły dążeniom, by Rosja cieszyła się także skarbem swobód politycznych. Ludzili się nadzieją, że dążenia ich poprze car Aleksander I., który jeszcze nie dawno sympatyzował z ideami liberalnymi.

Zaledwie jednak wrócili do ojczyzny, stracili całą nadzieję. Aleksander I. zmienił zupełnie kierunek swej polityki, rzekł się on całkowicie liberalnych marzonek swej młodości. Jego prawą ręką, jego najbliższym wiernym urzędnikiem i głównym wykonawcą jego woli stał się Arakcejew, personifikacja najskrajniejszego despotyzmu. Rządy Arakcejewy zgnioty w zarodku wszelkie objawy swobodniejszych dążeń społeczeństwa. Jakież wyjście pozostało młodym patriotom i marzycielom? Albo rzec się wojskowego, czem przepojoną była ich dusza, albo rozpocząć nielegalną walkę o swe ideały. Dekabryści bez wahania wybrali tę ostatnią drogę. Podobno uwolniłmy Europę od tyranji — powiadali oni — czyż w ojczyźnie zostać mamy niewolnikami?

Tak powstała wśród inteligentnych młodych oficerów, myśl zorganizowania się w tajnym związku politycznym „Sojusz spasenija“. Pestjel chciał, by związek ten miał charakter zbrojnego spisku. Większość jednak członków skłaniała się raczej ku innym metodom politycznej walki. „Sojusz spasenija“ został rozwiązany a na jego miejsce utworzono „Sojusz błagodienstwija“ na wzór niemieckiego „Tugendbundu“. Jak niemiecki „Tugendbund“, tak samo członkowie „Sojuzu błagodienstwija“ myśleli o szerokiej propagandzie wolnomyślnych idei w najróżnorodniejszych kołach społeczeństwa. Doświadczenie jednak praktyczne wykazało, że taka spokojna praca ideowa jest poprostu niemożliwa, ponieważ organy rządowej administracji stawiały najspokojniejszym i najniewinniejszym

Ze stryjskiego bałaganu samorządowego.

Od dłuższego czasu gmina stryjska była terenem rządów diumwiratu pp. Kasprowicza i Piotrowskiego. O skutkach tych rządów już kilkakrotnie pisaliśmy. Ostatecznie dzięki interwencji właściwych czynników, a w szczególności wojewody stanisławowskiego p. des Loges postanowiono zreformować gminę w tym kierunku, by wszystkim miejscowym zainteresowanym grupom politycznym i społecznym dać możność wpływu na gospodarkę miejską.

Niestety, zlecono tę sprawę p. Dzieduszyckiemu, który administrując swe folwarki koło Żydaczowa, zabierał się do załatwienia tej sprawy na swój sposób. Zamiast się porozumieć z miarodajnymi czynnikami, wysłuchać ich rady i zdania, „Jasnie Wielmożny Pan hrabia“ urządził sobie konwentykiel z macherem endeckim p. Semkowiczem i zaproponował na komisarza miasta p. Zdanowicza, wspólnie z nim pomianowali sobie radnych miejskich z łaski wprawdzie nie Bożej, ale za to J. W. P. hr. Dzieduszyckiego.

Tulejsza Rada Robotnicza stoi na stanowisku, iż jedynym legalnym zarządem gminnym może być zarząd wybrany z powszechnych tajnych i proporcjonal-

nych wyborów. Należałoby wobec tego całą kwestję nominacji pominąć milczeniem, musimy jednak wystąpić przeciw tego rodzaju sztucznemu sposobowi tworzenia reprezentacji i protestujemy przeciw fałszowaniu opinii publicznej i woli ludności. — Panowie ci w swej łaskawości zamianowali aż dwóch członków partii PPS., naturalnie bez porozumienia się z nimi lub partją.

Niechęć się wdawać w przyczyny i pobudki tej niespodziewanej łaskawości p. Dzieduszyckiego, Semkowicza i S-ki, radzimy im, by politykę pozostawili i poświęcili się raczej swemu zawodowi, by pierwszy z nich wrócił do hreczki, drugi do bagatelek. Zabawki polityczne są niebezpieczne i ślizkie i mogą się źle skończyć i to tem bardziej, gdy się okazuje zupełny brak rozsądku i taktu politycznego.

To jest skromna rada jaką do tych panów skierowujemy, ponadto już dziś musimy oświadczyć, że wobec podobnego stawiania sprawy towarzysze nasi w radzie m. udziału nie wezmą i wspaniałomyślnie ofiarowane dwa mandaty zostawiają dla innych wybranców p. Dzieduszyckiego w rodzaju Piotrowskiego.

Co to za przedsiębiorstwo?

Zeszłego roku, o tej samej porze, szumna reklama poprzedziła „Noc Sylwestrową“ w Teatrze Nowości. Na tak szlachetny cel, jak „wdowy i sieroty po dziennikarzach polskich“. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie gorzej jak marny program — mimo udziału kilku wybitnych artystów — który tłumnie zebraną publiczność zmusił do opuszczenia sali jeszcze przed końcem „przedstawienia“.

Co zaś tyczy się strony finansowej, to z całego kilkumiesięcznego dochodu, zaledwie bardzo skromna kwota wpłynęła do kasy Towarzystwa dziennikarzy — twia część dochodu ulknęła w kieszeni przedsiębiorcy p. St. Rayskiego.

Obecnie, gdy ma się odbyć podobne widowisko, jak „Noc Sylwestrową“ na dochód „wdów i sierot po dziennikarzach polskich“ — uważamy za obowiązek zaapelować do Tow. dziennikarzy polskich — o przypilnowanie, by cały dochód wpłynął na cel ogłaszany tak szumnie i by poziom artystyczny widowiska nie dawał powodu do oburzenia.

Czy znajdzie się rada na „Mons Pius“?

Prasa codziennie rejestruje częste skargi na jedną w swoim rodzaju paskarsko-klerykalną instytucję lombardową „Mons Pius“ przy tuł. ormiańskiej katedrze. Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden wypadek. Krawiec W. zapłacił musiał za pożyczonych w lutym 53 zł. nie tylko procent, ale i dewaluację

obliczoną wedle kursu czarnogieldziarskiego.

Jest publiczną tajemnicą, że operacje dolarowe w tej zbożnej instytucji są na porządku dziennym.

Spółka księgo-geszeftarska operuje na skórze owieczek, które popadły w biedę, z przykłądną zgodą.

Biedne owieczki protestują, ale wobec tej spółki są bezradne.

Jak się sprzedaje wódkę w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. Ogromny popyt na wódkę, której wolna sprzedaż dozwolona jest od 5. października b. r. nie tylko nie słabnie, ale przeciwnie jeszcze się stopniuje. Wielki zbyt wódki wykorzystują we wielu wypadkach kupcy do tego, by znaleźć zbyt dla innych towarów, posiadanych na składzie, które tak łatwo nie znajdują kupców. Handlowy inspektorat komisariatu handlu ujawnił kilka wypadków wykorzystywania popytu na wódkę przez poszczególnych handlarzy i handle kooperatyw. I tak bławieszczeński konsum sprzedaje flaszkę wódki tylko wówczas, jeżeli kupujący kupie równocześnie puszkę konserw i funt sadła. Konsum balanowski żąda, by równocześnie kupiono 2 pudełka szprotów. Rekord osiągnęła kooperatywa w Białocerkwi, która przy sprzedaży jednej flaszki wódki kupującemu stawia za warunek nabycie broszury treści polityczno - gospodarczej. Ostatnio w prasie sowieckiej ujawniono wypadek, że pewna kooperatywa obłożyła sprzedaż wódki specjalnym podatkiem, przeznaczonym na założenie „Domu Lenina“.

—:—

Z Centrali Zw. Zawodowych

Kurs dla działaczy Zawodowych

organizowany przez T. U. R.

Dnia 23. grudnia 1925 roku mija termin wyznaczony przez Komisję Centralną Związków Zawodowych organizacjom zawodowym dla podania kandydatów na kurs dla działaczy zawodowych, urządzony staraniem T. U. R. Przypominając powyższe, Sekretarjat K. C. Z. Z. wzywa wszystkie organizacje do niezwłocznego przesłania nazwisk kandydatów wraz z podaniem wiadomości o nich. Kurs T. U. R. rozpoczyna się nieodwołalnie w dniu 7. stycznia 1926 roku.

SEKRETARJAT K. C. Z. Z.

Konferencja przedstawicieli socjalistycznych frakcji w Zarządzie Kas Chorych.

W dniu 30. grudnia 1925 roku odbędzie się, zgodnie z zapowiedzią wystosowaną w piśmie do Frakcji Socjalistycznych w Zarządach Kas Chorych przez Komisję Centralną Z. Z., konferencja przedstawicieli powyższych Frakcji. Referentami do dwóch spraw stojących na porządku obrad Konferencji będą następujący towarzysze: „Klasa Robotnicza wobec gospodarki Kas Chorych“ — tow. poseł Z. Żuławski; Projekty nowelizacji ustawy o Kasach Chorych — tow. Dr. A. Krieger. Wszystkie zainteresowane osoby prosimy o uprzedzenie Sekretarjatu Komisji Centralnej Związków Zawodowych o przyjeździe na konferencję.

SEKRETARJAT K. C. Z. Z.

Z wydawnictw.

„MUZYKA“. Ukazał się podwójny numer (listopad—grudzień) miesięcznika „Muzyka“, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Obszerny, w pięknej szacie wydany zeszyt zawiera na wstępie nieznany wiersz M. Konopnickiej o Chopinie oraz następujące artykuły: X. H. Feichta — Giovanni Palestrina (1525—1925); C. Jellenty — Stefan Żeromski wobec piękna muzycznego; A. Casella — Problemy harmonii nowoczesnej; A. Chybińskiego — Paweł Dukas; F. Schrekera — Mój autoportret; B. Szarlita — Od Jana Straussa do Leona Falla; Rimskiego-Korsakowa — W obronie prawdy (list otwarty); St. Niewiadomskiego — Życie i twórczość R. Stałkowskiego. K. Szymanowskiego — Pamięci Romana Stałkowskiego.

W dziale bieżącym oprócz „Impresji Muzycznych“ M. Glińskiego i sprawozdań z kraju (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań) i zagranicy (Berlin, Paryż, Wiedeń, Bukareszt, Nowy York), zamieszczone zostały następujące obszernie rubryki: Nowe Wydawnictwa, Przegląd Prasy, Kronika, Muzyka polska zagranicą, Rozmaitości i inne.

W dodatku nutowym — nieznany „Prelude“ sp. Romana Stałkowskiego.

Numer zawiera 90 str. — (25 ilustr.) i kosztuje 2,50 zł. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

szym objawom działanie nieprzewidywalne przeszkody. Dlatego członkowie postanowili rozwiązać także „Sojuz blagodienstwiya“, w jego miejsce zaś powstał „Związek Północny“ i „Związek południowy“, które pracowały nad planami radykalnego przewrotu politycznego i socjalnego i przygołowywały powstanie zbrojne. Plany reformacyjne dekabrystów są dobrze znane z dokumentów pisemnych. Pestjel, kierownik Południowego związku, przedstawił swój program w traktacie zatytułowanym „Russkaja Prawda“. Nikita Murawjew, kierownik Północnego związku, ułożył projekt konstytucji. Porównanie obu tych dzieł wykazuje, że między dekabrystami istniały dwa kierunki, zasadniczo różne. Pestjel i jego następcy byli za stworzeniem Rosji w silną republikę centralistyczną, zbudowaną na zasadzie demokratycznej, ale z silnie rozwiniętą władzą wykonawczą. Polecał on wreszcie daleko idącą reformę rolną na podstawie częściowego unarodowienia ziemi, przyczem jednak prywatna własność ziemską miała być zachowana. Nikita Murawjew bronił liberalnej monarchii konstytucyjnej o o najszerzych swobodach obywatelskich i z najszerzą autonomią pojedynczych krajów. Centralizmowi Pestjela przeciwstawił Murawjew szeroko pojęty federalizm. Różnice były więc znaczne. Ale i Pestjel i Murawjew zgodnie głosili zupełne równouprawnienie wszystkich stanów wobec prawa, domagali się zniesienia przywilejów stanowych. Innymi słowy byli przeciwnikami różniczkowania klasowego. Ten rys nadaje specjalną szlachetność duchowemu charakterowi dekabrystów. Należeli oni przecież sami do tego sta-

nu uprzywilejowanego; byli szlachtą - właścicielami dóbr, władcami niewolniczych sił chłopskich. Gdyby stary porządek został zachowany, mieliby przed sobą szczęśliwe wygodne życie w spokoju i dostatku. Przy zniesieniu stanowych przywilejów wygody ich znikłyby. Właśnie samoofiara była podstawą całej ich działalności.

Także wielką uwagę poświęcili dekabryści kwestii słowiańskiej. Jako wielcy patrioci rosyjscy śnił o ściślejszym połączeniu wszystkich Słowian. Wtedy także powstał osobny „Związek zjednoczonych Słowian“, którego celem było utworzenie ogólnosłowiańskiej federacji.

Z tego wszystkiego widać, że dekabryści zużyli wiele energii umysłowej dla opracowania planu państwowej przebudowy Rosji. Mniej praktycznie przedstawiali się metody realizowania tego planu. Nie liczyli się oni z tem, że moment jawnego wystąpienia może nastąpić wkrótce. Sądzi, że niema jeszcze przygotowanego gruntu pod zrealizowanie ich śmiałych snów. Zaszły jednak wypadki, które skłoniły ich do przyspieszenia terminu jawnego wystąpienia. Pierwszą przyczyną była okoliczność, że zostali zdradzeni. Kilku donoszczyli odkryło rządowi ich plany i ich nazwiska. Prócz tego nagle zachorował i zmarł car Aleksander I. i wysunęła się nieoczekiwana przeszkoda w posłaci kwestji obświadczenia tronu. Gdy zmarł car Aleksander, wszyscy przysięgali wierność najstarszemu bratu księciu Konstantemu. Okazało się jednak, że Konstanty zrzekł się jeszcze za życia Aleksandra praw do korony na korzyść drugiego brata Mi-

kołaja. Abdykacja ta jednak była trzymana w tajemnicy.

Po śmierci Aleksandra odwołał się Konstanty na tę abdykację i znowu potwierdził, że zrzekł się tronu. Trzeba było naturalnie znowu przysięgać, tym razem Mikołajowi. Mikołaj jednak nie cieszył się popularnością w pułkach gwardji z powodu swej brutalności, wiedząc zaś dobrze o tem, obawiał się komplikacji. Prosił więc Konstantego, by przyjechał z Warszawy do Petersburga i osobiście potwierdził wobec rady państwa i senatu swoją abdykację. Konstanty jednak nie zgodził się na to, uważając ten krok za zbyt czyny.

Na pertraktacjach między Petersburgiem a Warszawą mijał czas a niepewna sytuacja wywoływała różne pogłoski i niepokoje. Dekabryści uważali tę okoliczność za dogodną dla próby, o której wspomnieliśmy na początku artykułu.

Rozpoczynając powstanie, dekabryści nie wzięli w pomyślną tegoż. Świadomie poświęcili swe życie i skazywali się na zagładę. Żywili jednak nadzieję, że wystąpienie to będzie płonącą pochodnią, która zbudzi pokolenia przyszłe. Padli ofiarą swej odwagi, dokonując samoofiary. Wobec sądu historii nie tryumfuje przecież zawsze zwycięzca i nie zawsze zwyciężony jest uważany za pokonanego. Generacje obecne czczą pamięć dekabrystów jako pamięć odważnych idealistów, którzy nie wahali się ofiarować dla dobra ogółu.

—:—

Literatura, nauka, sztuka

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrulik Sewilski”.
Ceny niższe.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Nietoperz”. Premiera.
Ceny niższe.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nietoperz”.
Ceny niższe.

Piatek, 1. stycznia 1926 o godz. 3.30 popoł.
„Madame Butterfly”. Ceny niższe popołudniowe.

Piatek, 1. stycznia 1926 o godz. 7.30 wiecz.
„Pan Minister”. Ceny niższe.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI (ul. Słoneczna)

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z magazynu”. Ceny niższe.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej”.
Ceny niższe.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dzikus”. Ceny
niższe.

Piatek, 1. stycznia 1926 o godz. 3.30 popoł.
„Noc Antonji”. Ceny niższe popołudn.

Piatek, 1. stycznia 1926 o godz. 7.30 wiecz.
„Marietta”. Ceny niższe.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Urwis”.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Urwis”.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Urwis”.

Czwartek, o godz. 11-tej „Noc Sylwestrowa”.

Piatek, o godz. 4-tej popoł. „Hiszpańska Mucha”.

Piatek, o godz. 7.30 wiecz. „Urwis”.

TEATR WIELKI, daje dziś przepiękną operę ko-
miczną Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski” z gościnnym
udziałem świetnego tenora, St. Drabika.

„NIETOPERZ” wspaniała opera komiczna Jana
Straussa, ukaże się po raz pierwszy w dniu jutrzej-
szym na scenie Teatru Wielkiego w zupełnie nowej,
niezwykle efektownej i pomysłowej inscenizacji. Nie-
zwykle bogatym urozmaicheniem tej premiery będą

tańce i ewolucje baletu, układu baletmistrza Fajszew-
skiego.

NAJBLIŻSZE PREMIERY DRAMATYCZNE. Będą
niemal sztuka, uscenizowana ze słynnej powieści Ka-
rola Dickens, p. t. „Świerszcz za kominiem”, która
w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ukaże się
w Teatrze Nowości, pod reżyserją p. Rasińskiego —
oraz 3-aktowy dramat współczesny wybitnego pisarza
węgierskiego Karola Bakonyiego p. t. „Złota rękawiczka”,
który w pierwszej połowie stycznia wysta-
wiony będzie w Teatrze Wielkim pod reżyserją p.
Sosnowskiego.

DAWNO NIEWIDZIANE POWODZENIE zdobyła
sobie w Teatrze Małym sztuka Katerwy p. t.: „Urwis”.
Prym wśród wykonawców dźwierz Z. Łozińska, ka-
pitalnie kreująca tytułową rolę, a obok niej nigdy
niezawodny dyr. Czarnowski.

NOC SYLWESTROWA. Związek Artystów Scen
Polskich Gniazdo Lwów urządził tradycyjną Noc Syl-
westrową, z której cały dochód jest przeznaczony na
zasilenie funduszu budowy „Domu Aktora we Lwowie”.

Dnia 31. grudnia o godz. 11-tej w nocy dwa
przedstawienia w Teatrze Wielkim, jakoteż w Teatrze
Małym, ul. Gródecka 2b. Programy w obu teatrach
różne, a w przedstawieniach biorą udział artyści dra-
matu, opery, operetki i baletu.

Przedprzedaż biletów już się rozpoczęła w da-
wnej Kasie Teatru Małego (Teatr Wielki, wejście na-
przeciw Kawiarni Teatralnej i od ulicy Skarbkow-
skiej).

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MAŁYM
ściągnie tych wszystkich, którzy pragną wesoło i po-
godnie zacząć rok nowy. Program zapowiada się do-
skonałe, gdyż wszyscy ulubieńcy Lwowa przyrzekli
w tym wieczorze udział. Między innymi zagości do
Teatru Małego operetka z pp.: Korabianką, Rapacką,
Wrońską, Tatrzalskim i Sowińskim. — P. Łozińska
sprzeniewierzy się dramatowi, aby odtańczyć z p.
Fajszewskim kilka tańców. P. Lipowska i Mann
będą czarowali swymi przepięknymi głosami, a cały
zespół Teatru Małego odegra parę dowcipnych aktówek.
Wieczór odbędzie się staraniem Związku Artystów Scen
Polskich.

ZNIZKI obowiązują na cztery ostatnie przedsta-
wienia „Lalek”, które w sobotę, dnia 2. stycznia
ustąpią miejsca nowemu programowi „Semafora”.
Zniżki te (33 proc.) wydaje sekretariat teatru od godz.
6.30 wiecz.

NOC SYLWESTROWA W „NOWOSCIACH” za-
powiada się niezwykle sensacyjnie, jak świadczą o
tem będące w pełnym toku przygotowania i próby,
oraz zapowiadany przyjazd ulubieńca Lwowa, nie-
zrównanego wykonawcy monologów i satyr aktual-
nych Leona Wyrwiczka, a także specjalny koncert świą-
tecznej muzyki wojskowej 14-go pułku Ułanów Jazłowiec-
kich. O dalszych atrakcjach, które narazie trzymane
są w tajemnicy, doniosą aljasy i komunikaty. Zapie-
niając tłumnie salę, Lwów w dniu Sylwestra powin-
nie pamiętać także o tem, że przysparza dochodu
celowi bardzo szlachetnemu, bo funduszowi wdów i
sierót po dziennikarzach polskich. Bilety już można
nabywać w kasach teatrów miejskich.

Ze sportu.

Z. K. S. HASMONEA we Lwowie podaje niniej-
szem do wiadomości publicznej, że kreował pod kie-
rownictwem p. Hocha, sekcję Ping-Pong (Table-tennis
tennis salonowy).

Sport ten należy zagranicą do najbardziej popu-
larnych gałęzi sportów uprawianych w zimie i zdołał
sobie w krótkim czasie zdobyć uznanie wszystkich sfer
społeczeństwa sportowego, ponieważ charakteryzuje go
elegancja w grze, sympatyczna atmosfera pokojowa i
nie mija się wcale swemi zaletami z swą siostrzycą,
tennisem letnim.

Najlepszym dowodem popularności tej gałęzi spo-
rtowej jest rozegranie ostatnio zawodów reprezentacyj-
nych między Austrią a Węgrami, przy tłumnym udziale
publiczności.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz.
8—9 wiecz. w Sekretarjacie Klubu, przy ul. Skarbkow-
skiej l. 35 u kierownika Sekcji.

OGŁOSZENIA

Na 1-ą str. Zł. — 40 Drobn. ogł. na słowo Zł. — 10
Komunikaty Zł. — 48, zamiejacowo o 25%, drożej.

Na gwiazdkę! Wagi stołowe i inne, Saneczki,
Sznury do bielizny, Magle pokojowe,
Piecze szamotowe oraz wszelkie inne wyroby żelazne
SZUMAN, Lwów, ul. Krasickich 18 A. Ekspedycja na pro-
wincję. 1162—5

P. P. Maszyniści! dbajcie o swoje maszy-
ny i dlatego zamawiaj-
cie materiał łożyskowy tylko oryginalny babbitt firmy
„BABBIT” Cholewiński & Ska, Warszawa.
Zastępstwo na „Wulkan” Sp. z o.o., Lwów, Pasaż
Małopolską, Mikolascha. Tel. 115.

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKORNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied.
i lwowsk., ord. 8—10, 12—1,
8—6, w niedzielę od 9—1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul.
Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 1157—2

Korzystajcie z okazji
od 15-go do 31-go b. m.

Zupełna wysprzedaż gramofonów i płyt
o 50% niżej cen fabrycznych

u B. CHUWENA Lwów, Fredry, l. 2
(Róg Batorego). 1167—5

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD”
oryginalne części składowe 1155—5

WITOLD TRANDA
LWÓW, UL. PODLESKIEGO 2.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks HAHN Lwów,
ul. Gródecka 46.
Tel. 834
Prześwietlanie Roentgenem.
Leczenie lampą „Sollux” i lampą kwarcową. 1065—4



POZNAJ SIEBIE! Nadeslij cha-
rakter pisma swój lub zaintereso-
wanej osoby, zakomunikuj:
imię, rok, miesiąc urodzenia.
Otrzymasz szczegółową analizę
charakteru, określenie, zalet,
wad, zdolności przeznaczenie.
Analizę wysyłam po otrzymaniu
3 złotych. Osobiście przy-
muje od 12-7. Protokoły, odez-
wy, podziękowania najwybit-
niejszych osób stolicy. — War-
sawa, Psycho-Grafolog, Szyl-
ler - Szkolnik, Piękna 25-4.
1161

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej w Glinianach, stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się
dnia 14-go stycznia 1926, o godz. 5. popołudniu, w domu
p. Akiwy Bubera, z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie Dyrekcji względnie likwidatorów z czyn-
ności i rachunków za czas od dnia 1. stycznia 1918 do 31
grudnia 1924, i udzielenie tymże absolutorjum. 2) Przedło-
żenie bilansu otwarcia w złotych po 1/1 1925 i przyjęcie
tegoż. 3) Wybór 3-ch członków Rady nadzorczej na prze-
ciąg 3-ch lat. 4) Wybór komisji rewizyjnej z 2 członków.
5) Wnioski członków.

Zauważa się, że zestawione za lata 1918—1924 bi-
lanse wraz z zamknięciem rachunkowym, rachunkiem strat
i zysków, tudzież inwentarzem Towarzystwa, wyłożone są
w biurze Towarzystwa do przeglądu dla członków.

Gliniany, dnia 20/12 1925.

Zarząd likwidacyjny Kasy Zaliczkowej w Glinianach,
stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji.
1177—1 Akiwa Buber Hersz Ehrlich.

Ogłoszenie.

Uchwałą Sądu Okręgowego cyw. w Złoczowie z dnia
23 stycznia 1925 lcz: Firm: 123/25. Stow: 1.177. zarejestro-
wane zostało rozwiązanie i likwidacja stow. Kasy Zaliczko-
wej w Glinianach, stow. zarej. z ogr. poręką.

Niniejszem wzywają likwidatorowie wierzycieli rze-
czonożego stowarzyszenia, by ze swemi roszczeniami zgłosili
się w jednorocznym nieprzekraczalnym terminie.

Gliniany, dnia 20. grudnia 1925.

Kasa Zaliczkowa w Glinianach
stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji.

1177—3 Akiwa Buber Hersz Ehrlich.

IGNACY DASZYŃSKI

WIELKI CZŁOWIEK
W POLSCE

SZKIC PSYCHOLOGICZNO-POLITYCZNY

Cena 70 gr.

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnoch 2.

KALENDARZYK
KIESZONKOWY

do nabycia w Administracji
DZIENNIKA LUDOWEGO.

Cena 20 gr.